

Ulica Biskupia, czyli od średniowiecznych karczem do siedziby nazistów

Mieszkańcy nowych domów na niewielkiej ulicy Biskupiej, będącej łącznikiem pomiędzy ulicą Olawską a Wita Stwosza, nawet jeśli ich wrocławskie korzenie wywodzą się od nich samych, mogą mieć uzasadniony powód do dumy, albowiem ich ulica wzmiankowana była już na początku XV wieku. Co prawda średniowieczny wykaz ulic Wrocławia z 1403 r. nie wymienia jej właśnie z tej nazwy, ale wspomniane jest imię poprzedniczki ulicy Biskupiej: ulicy Poprzecznej (*Twerichgasse*, *Querstrasse*). Właściwa nazwa *Bischofstrasse*, pojawia się w miejskich dokumentach w 1498 r., a już w 1512 r. Bartłomiej Stein w swoim opisie Wrocławia nadmienił, że ulica ta posiadała *bardzo szerokie domy po obu stronach*. Świadczy to dobrze o zamożności wrocławskich karczmarzy, bowiem parcele wraz z murowanymi domami przy tej ulicy stanowiły ich własność. Sama zaś ulica leżała w tak zwanym „Kwartale Kuśnierzy”, położonym najwyżej na Starym Mieście. Usytuowanie takie bywało zbawienne podczas licznych powodzi trapiących w ciągu stuleci Wrocław, ale w czasie również licznych klęsk suszy powodowało to brak wody w okolicznych studniach.

Pochodzenie nazwy

Co do pochodzenia nazwy samej ulicy, to dziewiętnastowieczni wrocławscy historycy nie byli zgodni. Sprawę rozstrzygnął ostatecznie Herman Markgraf, niestrudzony badacz dziejów nadodrzańskiego grodu. W swoim dziele o historii wrocławskich ulic *Die Strassen Breslaus*, opublikowanym w 1896 roku, tak pisał o ulicy Biskupiej: (...) *Przypuszczenia Menzla i Rolanda* [innych historyków], *jakoby nazwa ulicy po-*

chodziła od nazwy wspaniałego domu biskupa von Lebus, jest nieuzasadniona; dom biskupa von Lebus, który pierwszy raz w źródłach był wymieniony już w 1351 roku, a któremu król Wenzel przyznał 30 maja 1396 roku zwolnienie od podatków, a biskup Dietrich sprzedał miastu 1 grudnia 1511 roku za pośrednictwem elektora brandenburskiego, stał naprzeciw kościoła Świętego Jakuba, obecnie Świętego Wincentego, tuż przy bramie miejskiej. Został [on] przez radę [miejską] przebudowany na zbrojownię i stoi do dziś przy Sandstrasse 11 [Piaskowa, w tym miejscu obecnie Hala Targowa]. *Do domu [biskupa] należała też duża działka przy Taschenstrasse* [Piotra Skargi], *wspomniana już w 1353 roku, ale nie na Bischofstrasse*. Co do nazwy ulicy ważne jest, iż w 1489 roku wymieniono w jednym dokumencie, że dom i działka leżały między dwoma przejazdami (*durchfahrt*). *Grosse und Kleine Durchfahrt* były dwoma karczmami; pierwsza została przebudowana w 1837 roku wraz z przyległą do niej kamienicą w Hotel de Silesie, druga stoi do dziś (Nr. 3) i nosi nazwę „Goldener Bischof” [„Złoty Biskup”]. Do starej, bo istniejącej grubo przed 1489 rokiem wrocławskiej karczmy „Złoty Biskup”, od której wywodzi się nazwa całej ulicy, prowadziła krótka uliczka *Mäntlergasse* (Krawiecka). Na dziedziniec oberży wchodziło się przez bramę z napisem na tympanonie, będącym trudną do przetłumaczenia grą słów: *Niektórym do których ten napis się kieruje/ na tym budynku jeśli go widzi/ na nim nie jest wszystko [dobrze] zrobione/ Można by tu jeszcze wiele dodać/ Zostaw tu swoje troski i zmartwienia/ a kto*

wybuduje lepiej tego zatrzymam dla siebie. Warto wiedzieć, że zarówno w okresie średniowiecza, jak i w wiekach późniejszych takie karczmy były nie tylko gospodą z wyszynkiem piwa, ale także ważnym miejscem w życiu lokalnej społeczności. To tutaj właśnie spotykano się na uroczystościach rodzinnych i cechowych, wymieniano plotki i załatwiano interesy. Wrocławska karczma była miejscem, gdzie należało i wypadało bywać.

Historia Biskupiej 13

Domy stojące niegdyś przy ulicy Biskupiej, obróconej prawie w całości w niwecz w 1945 r., miały swoją bogatą historię. Zajmiemy się bliżej jednym spośród nich.

Na tyłach istniejącego od XVII wieku zajazdu przy Biskupiej 13, późniejszego Hotel de Pologne, przemianowanego następnie w 1840 r. na Hotel König von Ungarn, istniała w XVIII wieku elegancka i modna sala balowa. W niej to właśnie, jak to wówczas nazywano „sali redutowej”, odbył się w dniu 5 stycznia 1741 r. wspaniały bal maskowy. Nie był to zwyczajny, karnawałowy bal, został on bowiem wydany przez samego króla Prus Fryderyka II zwanego później Wielkim. Do ówczesnego, wytwornego lokalu signory Localetti zostało zaproszonych 200 osób z wrocławskiego establishmentu: wysocy rangą urzędnicy państwowi, wyższa szlachta bawiąca akurat w mieście oraz miejscy rajcy. Wszyscy zjawili się oczywiście w towarzystwie swoich żon i córek, taki bal był bowiem znakomitą okazją do kojarzenia przyszłych małżeństw. Pamiątkowy bal rozpoczął się o godzinie siódmej wieczorem. Do tańca, w pierwszą parę